REJESTR DOTYCZY:

LESNIOWSKA Zofia z d. Sikorska

s/c gen. Władysława i Heleny

z d. Zubczewska

1912/1913 w Lwów

kraj: .....

-+ zginęła w katastrofie gibraltarskiej 4.7.1943.

kraj: .....

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

20 / 43

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski 2.7.73 Maria Lesniakowa " Zofia Lesniowska"

18/2.VII.73/

Za spokój duszy Koleżanki naszej
D.P. 29.9.93 Ś. t. P.

ZOFII SIKORSKIEJ-LEŚNIOWSKIEJ

1912-1943

ofiary tragicznej katastrofy
w Gibraltarze, zaginionej w morzu

zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, London W12, w sobotę 2 października 1993 r. o godz. 10.

17 września 1993 r. prochy Gen. Broni Władysława Sikorskiego, Jej wielkiego Ojca, spoczęły na Wawelu.

O modlitwę proszą

WYCHOWANKI SZKOŁY
IM. CECYLII PLATER-ZYBERK
W WARSZAWIE

2649/2/14

DP 17.11.82

DZIENNIK POLSKI i DZIENNIK ŻOŁNIERZA

Zofia Leśniowska (1913-1943) córka gen. Sikorskiego

W listopadzie br. mija 40 lat od zorganizowania Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet w Wielkiej Brytanii przez Zofię Leśniowską, córkę gen. Sikorskiego.

Zofia Leśniowska (urodzona w 1913 r. we Lwowie) po klęsce wrześniowej znalazła się na obczyźnie, z początku we Francji, a później w Brytanii. Kampania wrześniowa w 1939 r., rozłączyła ją z mężem Stanisławem Leśniowskim, oficerem polskim, który dostał się do niemieckiej niewoli i przebywał w obozie jeńców, w Grossborn, na niemieckim Pomorzu.

Z chwilą zorganizowania polskiego rządu w Paryżu, został ustanowiony Polski Czerwony Krzyż i rozpoczął współpracę z Armią Polską we Francji, zajmując się poszukiwaniem rodzin. Zofia Leśniowska stanęła w szeregach PCK we Francji, jako kierowniczka Wydziału Kulturalno-Oświatowego. W ramach PCK organizowała kantyny, świetlice i biblioteki. Z jej inicjatywy, pierwsze polskie kobiety: kantyniarki-świetliczanki poszły na fronty we Francji i w Norwegii.

W 1941 powstała możliwość niesienia pomocy rodakom w Rosji. Z. Leśniowska, jako członek Zarządu Głównego PCK w Londynie, stanęła na czele wydziału dla spraw Polaków w ZSRR, przejawiając w tej pracy energię i ofiarność. Jako pionierka pomocniczej Służby Kobiet w Brytanii, wstąpiła w jej szeregi. Funkcję Komendantki Głównej PWSK pełniła od listopada 1942 roku do lutego 1943 r. Czas swój dzieliła pomiędzy pracę w PCK i PWSK, oraz służbę ojcu, jako prywatna sekretarka. Na kursach i zjazdach świetliczanek była serdeczną koleżanką, wesołym towarzyszem. Zakorzeniona polska wada zawistnego godzenia w każdego którego życie wyżej wyniesie, powodowała, że jej również nie szczędzono przykrości.

W 1942 r. szkocka organizacja zaprosiła Z. Leśniowską do otwarcia V-Clubu, i złożyła na jej ręce £50, na potrzeby Polskiego Czerwonego Krzyża. Pani Zofia była również zaproszona na matkę chrzestną nowego okrętu Royal Navy, spuszczonego na wodę w stoczni brytyjskiej.

Towarzysząc swemu ojcu, po raz pierwszy, w podróży na Bliski Wschód (ze względu na zły stan jego zdrowia), jako delegatka Komendy Głównej PWSK, przybyła tam z myślą zorganizowania kobiet do lotnictwa w Anglii. Chciała poznać warunki życia i pracy ochotniczek, oraz zachęcić do wstępowania w szeregi lotnicze. Imponował jej olbrzymi wkład kobiety brytyjskiej w wojnę. Lotnictwo dawało największe możliwości na przyszłość, dla pracującej kobiety, po różnych kursach fachowych. W czasie pobytu w Palestynie, zwiedziła obóz Szkoły Młodszych Ochotniczek. Przeprowadziła inspekcję Placówek PCK na Środk. Wschodzie. Będąc w mundurze oficera PWSK, na furażerce nosiła tego samego orzełka, który widniał na czapce jej ojca. Piękny to był widok i wzruszający.

W ostatnim etapie powrotnej podróży zginęła 4 lipca 1943 r. w katastrofie lotniczej w Gibraltarze, u boku ukochanego ojca. Pamięć po niej pozostała w szeregach Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet i w Polskich Siłach Zbrojnych.

Maria Maćkowska.

ZOFIA LEŚNIOWSKA

Trzydzieści lat temu wstrząsnęła światem wiadomość o katastrofie gibraltarskiej, w której zginął Naczelny Wódz i Premier Rządu Polskiego gen. Władysław Sikorski.

Mało kto wiedział, że była to także ostatnia podróż jego jedynej córki ppor. Zofii Leśniowskiej, która miała na Bliskim Wschodzie uzgodnić szereg spraw dotyczących Pomocniczej Służby Kobiet i Czerwonego Krzyża.

Chociaż bardzo jeszcze młoda miała już za sobą niezwykle ciężkie przeżycia. Wojna zastała ją w Polsce. Przeżyła oblężenie Warszawy i była świadkiem okupacji niemieckiej. Przez cały ten czas nie miała wiadomości o mężu.

Zofia Leśniowska należała do tego typu kobiet, które w trudnych warunkach okazują nadspodziewanie wiele hartu i siły ducha. Brała czynny udział w pracy konspiracyjnej, głównie zaś współpracowała przy ułatwianiu nielegalnych przejść przez granicę tym, którzy na apel generała Sikorskiego przekradali się do Francji aby wstąpić do powstających tam polskich sił zbronych.

Polskę opuściła tylko ze względu na matkę. Do Francji przyjechała w końcu lutego 1940 r. i od razu stanęła do pracy w Polskim Czerwonym Krzyżu. Organizowała ambulanse, świetlice i kantyny, a znając doskonale język francuski w wielu wypadkach była bardzo pomocna.

Już na terenie Francji zdawała sobie sprawę z konieczności utworzenia pomocniczej służby kobiet i robiła w tym kierunku starania. Władze francuskie niestety nie udzieliły zgody i nie ogłoszono we Francji ochotniczego zaciągu, więc kobiety pełniły służbę dla wojska w mundurach Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po przybyciu na teren W. Brytanii z ramienia PCK zostaje kierowniczką wydziału kulturalno-oświatowego i rozpoczyna pracę dla wojska. Organizuje razem z władzami wojskowymi i z polską YMCA świetlice, kantyny oraz szereg kursów dla świetliczarek. Nie wiem czy wiele osób zdawało sobie sprawę tak jak ona z potrzeby tej pracy. Potrafiła też zorganizować znakomity personel świetliczarski.

Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej zorganizowała wydział rosyjski PCK aby nieść pomoc deportowanym Polakom. Planowała wyjazd do Rosji z ramienia PCK, ale rząd sowiecki nie zgodził się na to.

Kiedy został ogłoszony ochotniczy zaciąg do Pomocniczej Służby Kobiet (PSK) Zofia Leśniowska zostaje komendantką główną. Lecz już po trzech miesiącach składa rezygnację ze swego stanowiska aby swój czas całkowicie poświęcić pracy w PCK. Nadal jednak pozostaje w wojsku.

Zofię Leśniowską spotkałam w 1940 r. W czasie wspólnej pracy poznałam jej wielką dojrzałość sądów i niezwykłą prawość charakteru oraz pracowitość przy wyrozumiałości dla ludzkich błędów i słabostek. Budziła w tych, którzy ją znali bliżej szacunek dla jej rzetelności, prawości i całkowitego oddania się sprawie polskiej.

Płk Maria Leśniakowa